Nr. 535. (Wydanie poranne). We Lwowie sobota dnia 18 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Reforma wyborcza.

Lwów, 18 listopada.

Stoimy w przededniu rozpoczęcia obrad nad sprawą reformy, a ściślej mówiąc, nad sprawą rozszerzenia ustawy wyborczej na szersze warstwy ludności. Jak dziś rzecz stoi, nie ulega wątpliwości, że Sejm dąży do znacznego rozszerzenia praw wyborczych i poleci Wydziałowi krajowemu, ażeby odpowiedni projekt już na przyszłą sesję wygotował.

Postępowanie to uważamy za słuszne i trafne, takich spraw bowiem nie można załatwiać dorywczo, w rozgorączkowanej ostatniemi wydarzeniami Izbie. Muszą one być oparte na gruntownych badaniach, sumiennych studjach i muszą być ujęte ściśle w pewne formy, ażeby w przyszłości nie przynosiły zamiast dodatnich, ujemnych rezultatów. Powiedzieliśmy, że Sejm dąży do znacznego rozszerzenia praw wyborczych — a sądzimy, iż możemy powiedzieć: c a ł y Sejm; ci nawet, którzy początkowo byli stanowczo przeciwni wszelkim na tem polu zmianom, przychodzą powoli do przekonania, że zmiana jest koniecznie potrzebną, że rozszerzenie prawa wyborczego istotnie dziś leży w interesie kraju.

Ta zmiana pojęć dokonała się nie pod wpływem demonstracyj socjalistycznych, nie pod presją mas, złożonych z wyrostków, nie pod wpływem krzyków „hańba“, tak często rozlegających się na ulicach — ale skutkiem zmieniających się stosunków kulturalnych i ekonomicznych w kraju.

Reforma wyborcza nigdy nie powinna być wypływem doktryny, najczęściej z obcego przeniesionej gruntu i prawie zawsze szkodliwej, a l e p o w i n n a i ś ć r ó w n o l e g l e z r o z w o j e m d a n e g o s p o ł e c z e ń s t w a, p o w i n n a w y j ś ć z j e g o i s t o t n y c h p o t r z e b.

Konstytucja belgijska, jedna z najbardziej wolnościowych na świecie, pierwsza zwróciła uwagę na szybkość zmian życiowych stosunków w nowożytnem społeczeństwie i wprowadziła postanowienie, że ma ona ulegać rewizji co lat 25. Rewizja ta ma na celu usunięcie tego, co się przestarzało, wprowadzenie tego, czego życie dzisiejsze wymaga. Słuszną tę zasadę zastosuje obecnie nasz Sejm i podda rewizji przepisy ordynacji wyborczej, które dziś już nie są wystarczającymi.

Dlaczego nie są — na to odpowie długoletnia, dodatnia i w skutkach pomyślna praca Sejmu i społeczeństwa. Przez szereg lat Sejm pracował nad tem, ażeby lud wzmocnił się ekonomicznie i kulturalnie; najzacietszy nawet — ale uczciwy — przeciwnik naszego Sejmu, przyznać musi, że każda myśl, dążąca do podniesienia i uobywatelenia ludu, zarówno polskiego, jak ruskiego, znajdowała we wszystkich polskich reprezentantach najżywszy oddźwięk, że ta „szlachecka“ większość z gotowością ponosiła ciężary, dzieliła swe prawa z ludem wszędzie, gdzie dobro ogółu tego wymagało.

Równolegle ze Sejmem szła praca społeczeństwa nad ludem i dla ludu; na każdym punkcie, zwłaszcza w instytucji Kółek rolniczych szukano punktów stycznych, poznawano się wzajemnie, porozumiewano, stawano ramię do ramienia w pracy i dniach klęsk elementarnych. Równocześnie zdrowy ruch emigracyjny na Zachodzie stał się poniekąd polityczną szkołą dla włościanina, który poznał urządzenia Nowego Świata, zrozumiał znaczenie wolności, opartej na prawie, widział piękne jej skutki i pragnie dziś szerszego współudziału w sprawach publicznych.

Nie ulega wątpliwości, że włościanin nasz na ogół stał się dziś kulturalnie i ekonomicznie znacznie silniejszym, świadomość narodowa ludu wzrasta nieustannie, garnie on się chętnie do wspólnej obywatelskiej pracy, wyzbył się znacznie podejrzliwości i nieufności ku szlachcie i inteligencji, a nawet chętnie uznaje jej pośrednictwo w sprawach narodowych. Nie ulega też wątpliwości, że jest on namiętnie przywiązany do ziemi, że do ostatnich sił broni każdego jej skrawka, że krwawym potem i ciężką pracą zarobione za morzami pieniądze wkłada natychmiast w ziemię, przepłacając często nieproporcjonalnie jej faktyczną wartość.

Wobec tego, w chwili, gdy ten lud domaga się dopuszczenia go w szerszej mierze do udziału w życiu publicznem, gdy żąda, aby miał większy wpływ na sprawy najbliżej go obchodzące, jest obowiązkiem Sejmu głosu tego wysłuchać i w interesie kraju, w miarę zachodzących istotnie warunków, ordynację wyborczą rozszerzyć.

Nie jest to reforma wymuszona, nie jest to ustępstwo; jest to konsekwencja całej dotychczasowej działalności Sejmu, dążącej do kulturalnego, ekonomicznego i narodowego podniesienia ludu.

Zasada ta stosuje się tak dobrze do ordynacji sejmowej, jak do ordynacji parlamentarnej; rzeczą powołanych czynników jest określenie granic tej faktycznej potrzeby, naturalnie zawsze z uwzględnieniem najważniejszych, to jest narodowych interesów.

Socjaliści w gabinecie francuskim.

Gabinet francuski Rouviera przebył w ostatnich dniach ciężkie przesilenie, które omal że nie pociągnęło za sobą jego upadku. Skończyło się — jak wiadomo z depesz — jedynie na ustąpieniu ministra wojny Berteaux, który niezadowolony z tego, że prezydent gabinetu przyjął przy głosowaniu nad udzieleniem gabinetowi wotum zaufania ze strony Izby pomoc nacjonalistów, podał się do dymisji,— no i na strachu samego Rouviera, który tak się przywiązał do piastowanej przez siebie obecnie godności, że radby ją za jakąkolwiek cenę do śmierci przy sobie zatrzymać. Tymczasem, pomimo nawet uzyskanego obecnie w Izbie wotum zaufania, stanowisko jego na fotelu prezydjalnym nigdy jeszcze nie było tak niepewne i zagrożone, jak teraz właśnie. Obejmując kilka miesięcy temu ster rządu, Rouvier zapisał się pod sztandary lewicy parlamentarnej i w tym też duchu złożył gabinet, powołując do niego samych prawie członków tej lewicy, w liczbie ich trzech radykalnych socjalistów. Wyraził się przytem, że gdyby przyszło do tego, iż musiałby oprzeć się w jakiejś sprawie na prawicy, wówczas wolałby raczej ustąpić, niż taką pomoc przyjąć. Tak pewny był wtedy poparcia lewicy. I trudno się nawet dziwić.

Człowiek, który dobrał sobie współpracowników z lewicy, człowiek, który objął w spadku po Combesie sprawę rozdziału Kościoła od państwa i doprowadził ją niemal już do końca; wogóle człowiek, który stanął od pierwszej chwili na stanowisku żądań lewicy, bo i złożył w jej duchu swój gabinet i nadał mu wyraźną tendencję antiklerykalną — taki człowiek mógł liczyć na pewne, że ta lewica będzie go z całych sił popierała. Tymczasem właśnie ona zaatakowała tak gwałtownie gabinet Rouviera, że omal go nie obaliła, a jeżeli tak się nie stało, to jedynie dzięki temi, że w chwili krytycznej podały Rouvierowi rękę pomocną: prawica i centrum progressystyczne. Zdrowy rozum dyktował, że należy skorzystać ze sposobności, uwolnić się od niepewnych protektorów z lewicy, a przerzucić na drugą stronę. Rouvier jednak nie uczynił tego. Nietylko bowiem nie odpłacił się pięknem za nadobne swoim pseudoprzyjaciołom z lewicy, ale dobrowolnie poszedł pod jeszcze twardsze jarzmo ultraradykałów trzeciej republiki. Słusznie też pisał na drugi dzień po owem posiedzeniu, na którem gabinet Rouviera cudem tylko ocalał, *Gaulois*: „Fortuna dała p. Rouvierowi jedyną może i najlepszą sposobność do uwolnienia się z pod opieki tych, których zarówno boi się i nienawidzi. Niestety, nie miał on odwagi, aby ze sposobności tej skorzystać — w politowania godny sposób złożył broń przed terrorem radykałów socjalistycznych. Mógł rozerwać kajdany, któremi go skrępowali, a on tymczasem jeszcze bardziej tylko zacieśnił je sobie na szyi.“

I tak jest istotnie. Faktem jest bowiem, że od chwili objęcia prezydentury gabinetu Rouviera, pozostawał pod ciągłym terrorem socjalistów i że oni to właśnie, z Jauresem na czele, prowadzili i ciągle prowadzą przeciw niemu walkę podjazdową, choć oficjalnie należą niby do jego zwolenników i obrońców przed atakami „reakcji.“ Mógł więc był Rouvier dać im teraz należytą nauczkę i pomścić się zarazem za to, że go podczas afery, która skończyła się dymisją Berteaux'a, pozostawili w sztychu. Nietylko jednak tego nie uczynił, ale poczynił im jeszcze znaczne, a pożądane przez nich ustępstwa. Socjaliści oddawna już domagali się albo usunięcia ministra Etienne'a ze stanowiska ministra spraw zewnętrznych, albo przeniesienia go do innego ministerstwa, a powołania na jego miejsce kogoś ze swojego grona. Rouvier uczynił obecnie zadość ich żądaniu: Etienne objął po Berteaux'e tekę ministerstwa wojny, a na jego miejsce otrzymał tekę ministerstwa spraw wewnętrznych Dubief, należący do głównych podpór stronnictwa radykalno-socjalistycznego.

Na pozór w gabinecie francuskim nic się prawie nie zmieniło, bo wszedł do niego tylko jeden nowy minister, deputowany Trouillot, zagorzały combesista i radykał, jako minister handlu, ale w rzeczywistości zmieniło się bardzo wiele. Fakt, że Dubief otrzymał tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, przesunął punkt ciężkości gabinetu Rouviera w kierunku skrajnej lewicy, tak, iż słusznie mógł Jaurès napisać w swojej *Humanité*, że gabinet francuski jest obecnie gabinetem socjalistycznym. I tak jest w istocie, bo właśnie najważniejszy dla polityki wewnętrznej Francji, a wobec zbliżających się wyborów także i dla przyszłego ukształtowania się fizjognomji zarówno parlamentu, jak i gabinetu — portfel ministerstwa spraw wewnętrznych, dostał się w ręce socjalisty. A Jaures'owi i jego towarzyszom o to tylko chodziło. Chcieli dostać w swoje ręce tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, aby podczas wyborów w przyszłym roku mogli nimi na swoją korzyść pokierować. I to się im rzeczywiście udało. Rouvier, który mógł strząsnąć z siebie jarzmo niewoli ultraradykałów, dostał się w jeszcze gorszą i srożzszą niewolę. Spodziewał się widocznie, że to pozwoli mu jaknajdłużej utrzymać się przy sterze rządów, ale zdaje się, że pomylił się w swoich rachubach i nadziejach, bo teraz właśnie rozpoczęła się dlań era niepewności i ciągłej obawy. Na razie, tj. dopóki sprawa rozdziału Kościoła od państwa nie zostanie definitywnie załatwioną, Rouvier może spać spokojnie, ale potem nie będzie pewny ani dnia, ani godziny. Socjaliści nie będą go wtedy oszczędzali, choć on ich teraz oszczędził.

Bolesław Prus w sprawie strejków w Królestwie.

Autor „Lalki“ i „Emancypantek“, znakomity powieściopisarz, a zarazem jeden z najwytrawniejszych publicystów polskich, Bolesław Prus, zabrał głos w sprawie bezrobocia w Królestwie Polskiem. W artykule pt. „Czy nie należałoby zakończyć bezrobocia?“, zamieszczonym w *Kurjerze Warszawskim*, Prus po długiem uzasadnieniu dochodzi do następujących wniosków.

1) Ażeby rozwijać się, ażeby działać dla wolności, człowiek i naród musi być silny i zdrowy, fizycznie i moralnie. Otóż nie można być silnym, ani zdrowym tam, gdzie setkom tysięcy ludzi brakuje żywności i opału, a nadewszystko spokoju, gdzie setki tysięcy ludzi porzuciły pracę. Głód i chłód, te najgorsze formy nędzy, nie są dla narodu tak strasznem niebezpieczeństwem, jak próżniactwo. Kto więc chciałby podtrzymywać bezrobocie, musiałby przedewszystkiem obmyślić dla ludności jakieś pochłaniające zajęcie, jakiś wielki trud, jeżeli nie życzy sobie, ażeby cały naród oszalał...

2) Wogóle jesteśmy narodem ubogim i zacofanym, a skutkiem bezrobocia staniemy się jeszcze uboższymi i bardziej zacofanymi. Skutkiem bezrobocia, w walce ekonomicznej z Niemcami już przegraliśmy wielką bitwę. Czy mamy przegrywać znowu w dalszym ciągu? Wciąż przegrywać... nic, tylko przegrywać?...

3. Biurokracja, przeciw której bezrobocie było protestem, nie mogła walczyć z całą Rosją; z nami jednak walczyć potrafi, nie tylko dlatego, że znajdzie dostateczne siły, ale że nas gorzej nienawidzi. Nie złamie ona ducha naszego, ale może nam zadać bolesne rany, może zmarnować wiele istnień ludzkich i tę odrobinę zasobów materjalnych, jakie kraj jeszcze posiada. Uciskając nas, będzie głosiła wobec Rosji i Europy, że broni całości państwa, pomimo, że u nas nikt tej całości nie zagrażał i nie zagraża.

4. Po gwałtownych wybuchach następuje reakcja, upadek sił, tem głębszy, im wybuch był silniejszy i dłużej trwający. Tymczasem żyjemy w epoce, która wymaga nadzwyczajnego naprężenia sił duchowych i stałoby się wielkie dla nas nieszczęście, gdybyśmy okazali się niedołężnymi wówczas, gdy potrzeba rozwinąć najwyższą moralną energię. Bo tylko pomyślmy o tym, zresztą zresztą małoprawdopodobnym wypadku, że... Prusacy najechali Królestwo Polskie?...

Naród nasz podobny jest do więźnia, któremu ogłoszono wolność, a choć nie rozkuto jeszcze łańcuchów, wyjęto mu przynajmniej knebel z ust. Więzień jest obdarty, głodny, wyczerpany, zbolały, oślepiony... Ledwie przeciągnął się, ledwie wydał pierwszy okrzyk na cześć wolności, już znowu wciągnięto go do celi, znowu skrócono mu łańcuchy... Czy podobna, ażebyśmy my, jego dzieci, zamiast nakarmić go i napoić, zamiast obmyć jego rany i podźwignąć jego ducha, ażebyśmy powiększali cierpienia, zaciskali obrożę, opóźniali godzinę swobody?... A przecie wszystko to może się stać, jeżeli ogólne bezrobocie przekroczy miarę!...

Ocknijmy się, ocknijmy jak najprędzej, bo tylko spokojna, mądra i niezmęczona praca, może nam dać tę wolność, do której cztery pokolenia naprożno zakrwawione wyciągały ręce...

Z targów pieniężnych.

Wiedeń 15 listopada.

(*Sprzedaż arcyksiążęcych kopalń i hut na Śląsku. — Polityczna strona tej sprawy. — Veto arcyksięcia Fryderyka. — Zawarcie układów z Prusakami. — Rola p. Taussiga*).

(*fr.*) Sensacją ubiegłego tygodnia w dziedzinie spraw finansowych, była sprzedaż arcyksiążęcych kopalń i hut na Śląsku austrjackiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu, a właściwie spółce akcyjnej, która ma powstać pod egidą tego zakładu. Sprawa ta gorączkowała ostatnimi czasy bardzo umysły. Znaczna część prasy wystąpiła bowiem bardzo ostro przeciw takiej transakcji, jaką chciał zawrzeć zarząd dóbr arcyksięcia Fryderyka, to jest przeciw oddaniu wspaniałych przedsiębiorstw arcyksiążęcych w ręce pruskich kapitalistów, wobec czego sprawa ta nabrała zabarwienia politycznego. W sprawę, początkowo czysto finansową, wmieszane zostało coś w rodzaju patrjotyzmu austrjackiego, który ostatecznie wziął górę i nadał jej zupełnie inny kierunek od zamierzonego. Już bowiem warunki kontraktu zawrzeć się mającego z berlińskiem Towarzystwem handlowem były w najdrobniejszych szczegółach ułożone, gdy w tem sam właściciel objektów, stanowiących przedmiot sprzedaży, arcyksiążę Fryderyk, odmówił swego podpisu na przedłożonym mu kontrakcie, oświadczając, że nigdy nie pozwoli na to, ażeby kopalnie i fabryki, znajdujące się od niepamiętnych czasów w posiadaniu jego rodziny, przeszły na własność zagranicznego konsorcjum.

To arcyksiążęce „Nigdy“ stanowi poniekąd dramatyczny moment w tym interesie. Ponieważ jednak od ostatniego wielkiego strejku robotników kopalnianych, w którym brali udział także ludzie, zajęci w kopalniach arcyksięcia Fryderyka, tak zrażony on jest do prowadzenia nadal przedsiębiorstw przemysłowych na własny rachunek, że koniecznie chce się ich pozbyć, przeto po zerwaniu układów z Prusakami, rozejrzano się prędko za nowym kupcem, niecudzoziemcem. Nawinął się p. Taussig, wszechpotężny dyrektor austr. Zakładu kredytowego ziemskiego, uchodzący nie bez racji za jednego z najtęższych finansistów w Europie i on to, rzec można, przez noc skleił ten olbrzymi interes, wymagający przeszło sześćdziesięciu miljonów koron kapitału. Jakkolwiek bowiem nie ogłoszono ceny, jaką to nowe konsorcjum płaci arcyksięciu za jego zakłady, to jednak można przypuścić, że nie będzie się ona zbytnio różniła od tej ceny, jaką zapłacić chcieli Prusacy. Z komunikatu zaś, ogłoszonego przez berlińskie Towarzystwo handlowe, okazuje się, że układ, zawarty przez nie z zarządem arcyksięcia, opierał się na zasadzie ceny 45 miljonów koron za kopalnie i fabryki, a 12 miljonów za nagromadzone zapasy, nadto miało owo pruskie konsorcjum, objąwszy kupione zakłady, dostarczyć jeszcze 6 miljonów kapitału obrotowego. — Bardzo dobrze się stało, że interes ten nie przyszedł do skutku i że jedna z pereł przemysłu górniczego w Austrji nie przeszła w pruskie ręce.

Austrjackie konsorcjum, które nabyło arcyksiążęce huty i fabryki, zorganizuje się jako osobne towarzystwo akcyjne i już tymi dniami wniesie do władzy podanie o zatwierdzenie swych statutów. Część ceny kupna otrzyma arcyksiążę Fryderyk nie gotówką, lecz w akcjach tego stowarzyszenia; będzie za-

(25)

FRANCISZEK HERCZEG.

Wśród obcych ludzi.

(Tłómaczył H. CEPNIK).

(Ciąg dalszy).

A jednak, mimo wszystko, poprostu drżę z niecierpliwości i oczekiwania, bezwiednie łudzę się i mamię; jakby w śnie hypnotycznym wyciągam nieustannie ręce ku owej złudnej przyszłości, do której przystęp ma mi Nowy Rok otworzyć. Choć walczę z sobą, nie mogę w żaden sposób odpędzić od siebie kuszącej myśli, że moje życie obecnie jest tylko stanem przejściowym i że za jedenaście dni wejdę w nowe życie, nowe, a przytem inne, piękniejsze, pełne blasku i szczęścia. I tak się już zżyłam z tą myślą, że to moje życie obecne traktuję z politowaniem, a w każdym razie jako coś takiego, co długo już nie potrwa, co się musi skończyć. Więcej jeszcze! Bo nawet, choć jestem w tym domu od kilku już miesięcy, nie rozpakowałam moich rzeczy, zupełnie, jak ktoś, kto niebawem wybiera się w podróż. Czekam, ciągle czekam, łudząc się zwodniczemi nadziejami. O, tak, zwodniczemi, bo nie mogę się także oprzeć wrażeniu, że z tego, o czem myślę, nic nie będzie, że wszystko pozostanie w stanie dotychczasowym. A to będzie straszne, to będzie okropne! Bo co będzie potem, co będzie dalej? Gdy myślę o tem, krew mi w żyłach zastyga, a dusza w kurczowych wije się bolach. Co będzie potem?...

1 stycznia.

Nowy Rok nic mi jeszcze nie przyniósł. Może jutro.

2 stycznia.

I dzisiaj znowu nic! Ale przecież i zeszłego roku list się także spóźnił, bo źle był zaadresowany. Zresztą, listy noworoczne z reguły się spóźniają. Jeszcze więc nie tracę nadziei.

16 stycznia.

To, o czem piszę dzisiaj, zdarzyło się już tydzień przeszło temu, ale nie mogłam w żaden sposób zapisać tego w moim pamiętniku. Byłyśmy w teatrze, to jest: majorowa, jej córki i ja. Grano operetkę. Naprzeciwko nas, w drugiej loży prosceniowej, siedziała jakaś młoda dama, z której przez cały wieczór ani na chwilę nie mogłam spuścić oka, tak bardzo mnie zainteresowała. Ubrana bardzo elegancko, nie była ani piękna, ani nawet pociągająca, a jednak żadna jeszcze kobieta nie obudziła we mnie w tak wysokim stopniu uwagi i zaciekawienia, jak ona. Zarówno w antraktach, jak i podczas przedstawienia, ciągle tylko na nią patrzyłam.

Majorowa również ją zauważyła i nagle rzekła do mnie:

— Spojrzyjno, Paulo, na tę damę z przeciwka. Dziwna rzecz, jak uderzająco jesteście do siebie podobne.

Co do mnie, nie zauważyłam bynajmniej żadnego między nią a sobą podobieństwa, ale nie oponowałam, bo także i moje pupilki przyznały w tym względzie matce swojej słuszność. W czem dostrzegły one to uderzające rzekomo podobieństwo, które odkryła majorowa, nie wiem; tamta była przedewszystkiem o wiele starsza odemnie a potem tęższa, nawet wcale dobrej tuszy, gdy ja... Bo i poco tu ukrywać! Tak, w ciągu ostatnich kilku miesięcy ogromnie schudłam i pobladłam. Sama siebie poprostu nie poznaję i nie wiem, co się zemną stało.

Dama z przeciwka znajdowała się w towarzystwie drugiej a starszej od siebie damy — może matki, a może guwernantki. Później przyszedł do loży jakiś mężczyzna, ale, że usiadł w głębi, więc nie mogłam dostrzedz jego twarzy. Widziałam tylko, że bardzo owej młodszej damie nadskakiwał.

Dopiero pewien oficer, który odwiedził nas w naszej loży, zaspokoił moją ciekawość, bo muszę wyznać, że równie, jak owa dama, zaciekawił mnie także jej towarzysz.

— Widzi pani majorowa tę damę z przeciwka? — rzekł do mojej chlebodawczyni. — To słynna Ilona z Wiednia, obecnie przyjaciółka młodego hrabiego Sandora.

Choć powiedziane to było po cichu, słyszałam wszystko. Tak jest, to był rzeczywiście hrabia Sandor. Teraz go poznałam. Szkoda! Żal mi siebie samej, ale żal mi także hrabiego. Co się teraz zemną stanie?— nie wiem i nawet się o to nie troszczę. To tylko wiem, że hrabia Sandor mógł szlachetniej sobie postąpić, a tak samo wiem, że mógł być w wyborze swoim szczęśliwszym...

19 stycznia.

Od owego pamiętnego dla mnie wieczora teatralnego słyszę ciągle naokoło siebie nazwisko hrabiego Sandora. W domu majorostwa wspominają o nim tak często, jakby się wszyscy zmówili, aby mnie jeszcze bardziej rozżalać. Choć to niemożliwe, bo przecież nikt tu nie wie, że znam hrabiego. Dzisiaj wspomniał jego nazwisko pewien porucznik od huzarów, który nas odwiedził. Ten młody człowiek, który jako jednoroczny ochotnik kolegował z hrabią Sandorem, opowiadał majorowej także i o tej damie, którą widziałyśmy w teatrze. Nie byłam przy tem, ale majorowa sama wszystko mi to potem powtórzyła.

Z tego, co usłyszałam od niej, wynika, że rodzina ma zamiar wziąć hrabiego Sandora pod kuratelę, ponieważ roztrwania majątek. Co się tyczy owej damy, to wszyscy, którzy mnie znają, mówią również o podobieństwie między mną a nią. Zrazu protestowałam przeciwko temu, ale teraz widzę, że ludzie mają słuszność. Przypominam sobie także, że gdym ją ujrzała w teatrze, chwycił mnie jakiś dziwny lęk, bo zdawało mi się, że dostrzegłam mojego sobowtóra, lub, że przyglądam się sama w sobie w lustrze. Tak jest, ja jestem do niej podobną i to mi dziwne myśli nasuwa. Czyżby może to podobieństwo tej kobiety do mnie skłoniło hrabiego Sandora do zawiązania z nią znajomości? Czyżby dlatego właśnie wybrał ją sobie z pośród innych kobiet, że jest do mnie podobną?...

Moje pupilki chodzą teraz prawie codzień w odwiedziny do swoich przyjaciółek, gdzie się do późna w nocy nieraz bawią, dzięki czemu mam dużo czasu wolnego i mogę swobodnie dumać nad moim losem. Dziwna rzecz jednak! Samotność, której tak przedtem pragnęłam, teraz mnie męczy i strachem przejmuje. Przed czem lub przed kim? A potem — od dwóch dni czuję się dziwnie znużona i jakby zbita. Spałabym całymi dniami, taka spadła na mnie senność. A może ja jestem chora?

3 lutego.

Przez dwa tygodnie leżałam chora. Doktor Szabo, do którego mnie zawezwano, oświadczył, że mam silną influenzę. Z początku, gdy tylko położyłam się do łóżka, majorówny okazywały mi ogromną troskliwość i prawie ciągle były przy mnie, ale już po paru dniach nudziło się im widocznie doglądanie chorej, bo przestały zupełnie pokazywać się w moim pokoju. Od pewnego czasu same wychodzą na ulicę. Wedle ich określenia, ma to być „angielska moda“.

Dzisiaj wstałam po raz pierwszy z łóżka i zasiadłam do wypełnienia mego pamiętnika, którego przez całe dwa tygodnie w ręku nie miałam. Czuję się wprawdzie zdrowszą, ale sił mi brak zupełnie. A potem ta dziwna senność, która mnie ani na chwilę nie opuszcza. Doktor Szabo twierdzi, że to minie i że już za kilka dni tak będę zdrowa, że będę już mogła wyjść na ulicę.

Podobno bardzo źle wyglądam. Tak przynajmniej wszyscy mówią. Ja siebie nie widziałam, bo nie mam odwagi spojrzeć do lustra.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tem jednym z głównych jego akcjonarjuszy. W ten sposób przynajmniej uniknie rozliczenych nieprzyjemności, na jakie wystawiony był jako pracodawca, przeciw któremu agitatorzy socjalistyczni podburzali przy każdej sposobności robotników, jak to miało zwłaszcza miejsce podczas ostatniego wielkiego strejku przed czterema laty. Przytem niemałą rolę odgrywał także i wzgląd na to, że wobec tego, iż cały wielki przemysł skupia się w rękach potężnych związków kartelowych, pozycja prywatnego przedsiębiorcy jest coraz trudniejsza. Arcyksiążęce przedsiębiorstwa zatrudniają przeszło cztery tysiące robotników.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego" stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego" **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki" w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego".

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 18 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W Zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 8) od godziny 7—8 wieczorem, prof. sem. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich, część VIII, Galicja" (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali sejmowej: Posiedzenie Sejmu krajowego. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

W sali ratuszowej: Wiec nauczycielski. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna". Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Sobota (18): Ottona opata. — Stanisława K. — (5): Hałaktyona. Wschód słońca o godzinie 7 minut 19, zachód o godzinie 4 minut 12.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 7 R. Śnieg.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pogoda zmienna, miejscami opady, ciepłota spada; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna, wietrzno, ciepłota spada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincji. W niedzielę dnia 19 bm.: Brody. Prof. gimn. A. Ćwikowski: „Lenau i Eichendorf". — Drohobycz. Prof gimn. K. Bijasz: „Najnowszy pogląd na budowę fizyczną słońca", część I (z obrazami świetlnymi) — Kałusz. Doc. pryw. uniw. dr. W. Witwicki: „Jesień w świecie roślinnym". — Kołomyja. Prof. gimn. J. Jarosz: „Rola barw i woni w życiu kwiatów". — Przemyśl. Prof. uniw. dr. J. Kallenbach: „O Mikołaju Reju". — Sambor. Prof. gimn. M. Ptaszyk: „O wykopaliskach w Pompei" (z obrazami świetlnymi). — Sanok. Prof. gimn. A. Bielak: „Pojęcie pracy w fizyce" (z demonstracjami). — Stanisławów. Prof. gimn. J. Blauth: „Historja wynalazków i odkryć z zakresu fizyki" (z demonstracjami). — Stryj. Prof. gimn. J. Krupa: „Kształt i rozmiar ziemi" (z demonstracjami). — Tarnopol. Prof. gimn. H. Osuchowski: „Mikołaj Rej, ojciec piśmiennictwa polskiego". — Złoczów. Prof. gimn. J. Peiss: „Beethoven" (wykład ilustrowany fortepianem)

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa, Tadeusza Kowalewskiego ze Lwowa do Rohatyna.

Wieczór listopadowy. Polskie towarzystwo gimnastyczne „Sokół" (macierz) we Lwowie, urządza w niedzielę dnia 19 listopada rb., w sali własnej (ulica Zimorowicza l. 8), uroczysty wieczór w rocznicę listopadową, ze współudziałem pań: Seweryny Susper, artystki dram., Marji Lancetówny i Marji Hollenderówny, panów: Leona Zypowskiego, Marjana Nowickiego, Czesława Zaremby i Włodzimierza Stencla, chóru „Sokoła macierz", oraz „Kółka amatorów".

Prócz programu wokalnego, odegrają amatorzy „Piorą stosy", obraz sceniczny w 1 akcie Jana Helma.

Z uniwersytetu. Ks. Szczepan Szydelski, rodem z Sokołowa koło Rzeszowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora św. Teologji.

Z centralnego komitetu wyborczego. Wczoraj po południu o godzinie w pół do 5tej odbyło się posiedzenie centralnego komitetu wyborczego pod przewodnictwem prezesa p. Tadeusza Cieńskiego, w którem wzięli udział pp.: Cielecki Artur, dr. Czajkowski Wład., Jędrzejowicz Stan., dr. Kozłowski Wład., książę Lubomirski Andrzej, ks. prałat Lenkiewicz, Mańkowski, Merunowicz Teofil, Mysa Rosochacki Stef., Szonak Feliks, dr. Sitzel, Torosiewicz Mikołaj, Theodorowicz Ant., dr. Vogel Aleks., Wiśniewski Leonard i hr. Wodzicki Antoni.

Kooptowano do komitetu posła Skołyszewskiego, jako reprezentanta nowo utworzonego centrum sejmowego — poczem przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem komisji wykonawczej centrum komitetu.

Redakcja „Tygodnika Illustrowanego" prosi nas o umieszczenie następującej notatki: Z powodu powszechnego strejku druk *Tygodnika Illustrowanego* został chwilowo wstrzymany. Po ukończeniu bezrobocia zostaną wypuszczone zaległe numery.

Zakończenie Nowenny do św. Stanisława Kostki patrona Polski i uczącej się młodzieży. W niedzielę przypada uroczystość św. Stanisława Kostki. W kościele OO. Jezuitów odpust zupełny dla wszystkich wiernych pod zwykłymi warunkami. O godzinie 6 rano prymarja, a zarazem msza św. dla Róż ojców i młodzieńców. O godzinie 8 wotywa ku czci św. Stanisława przed ołtarzem świętego. O godzinie 9 msza św. z nauką dla Sodalicji akademickiej w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej. O godzinie 11 odprawi uroczystą sumę ks. prałat Lenkiewicz, w czasie której wygłosi wzniosłe kazanie ks. Jakób Głąb katecheta II. szkoły realnej O godzinie 3 po południu nabożeństwo z nauką dla Stowarzyszenia św. Józefa w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej. — O godzinie w pół do 5-tej odprawi uroczyste nieszpory ks. Jasiewicz profesor uniwersytetu lwowskiego, w czasie których wygłosi profesor ks Jougan. Po procesji poprowadzi celebrant procesję po kościele.

Na pomnik Bartosza Głowackiego urządził poseł Hupka wśród grona kolegów sejmowych składkę, która przyniosła kwotę 167 kor. złożonych na ręce prezydenta miasta p. Michalskiego. Złożyli mianowicie pp. Hupka, Sękowski, Z. Skrzyński, Dąmbski, Mars, Struszkiewicz, Z. Wiodek, Z. Tarnowski, Paszkowski, Płocki, Federowicz, Tyszkiewicz, Górski, Leo, Jaworski i Milewski.

Na szpital „Czerwonego Krzyża", który ma stanąć we Lwowie, nadesłali w dalszym ciągu: arcyksiężna Rajnerja 1090 kor., a bar. Rotschild 500 kor. Ciągnienie losów specjalnej loterji, urządzonej na ten cel, odbędzie się nieodwołalnie 21 grudnia. Losy te nabywać można we wszystkich bankach i kantorach wymiany po 1 koronie.

Ulgi podatkowe. Z Wiednia donoszą nam, iż ministerstwo skarbu upoważniło krajowe władze skarbowe do odpisania podatku domowo-klasowego od budynków, których zdemolowania na czas nie zgłoszono, na lata następujące po zdemolowaniu jeżeli istnieją przyczyny godne uwzględnienia i jeżeli nie chodzi o więcej lat, niż 10 i o podatek nie wyższy, niż 1000 kor. Z temi samemi zastrzeżeniami zostały krajowe władze skarbowe upoważnione do poniechania dodatkowego opodatkowania takich objektów, za czas po ich zdemolowaniu.

Rusini między sobą! Onegdaj zakończył się proces redaktora *Hujdamaków* p. Petryckiego przeciw p. Szpytce redaktorowi *Dzwonu*. Przysięgli zaprzeczyli wszystkim postawionym im pytaniom, a na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary i skazujący oskarżyciela prywatnego p. Petryckiego na zwrot kosztów postępowania karnego.

Kradzież. Srebra stołowe chińskie, wartości przeszło 100 kor., skradziono z mieszkania Franciszki Koropatwińskiej pod l. 113 przy ul. Łyczakowskiej.

Czyj koń? Na inspekcję policyjną, przyprowadził wczoraj Władysław Bujak, konia gniadego, z doniesieniem, że jakiś nieznany, młody izraelita, spotkawszy go na ul. Bartosza Głowackiego, polecił mu odprowadzić konia tego do piekarza Hessa i tam zostawić i dał mu za tę przysługę honorarjum w kwocie 10 halerzy. Kiedy Bujak przyprowadził konia tego Hessowi i chciał mu go oddać, ten przyjąć go nie chciał, mówiąc, by odprowadził go napowrót w to samo miejsce, skąd go wziął. A ponieważ owego izraelity już na ulicy nie było, przeto Bujak odprowadził konia na policję i tu pozostawił.

Aresztowanie nożowca. Policja aresztowała wczoraj Józefa Wierzchowskiego, furmana, który przedwczoraj, na ulicy Gródeckiej zranił nożem w głowę Michała Zabłockiego, a następnie uciekł.

• Kalendarz „Śmigusa" na rok 1906 ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leńko, ordynuje obecnie przy ulicy Bielowskiego l. 6.

• Z filharmonji lwowskiej. Koncert mistrza w grze na organach Jana Rangla ze współudziałem śpiewaczki operowej p. Floriani Zbierzchowskiej, którego program już podaliśmy, odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. Koncert ten wywoła zapewne niemałe zainteresowanie wśród zwolenników poważnej muzyki. Milczące dotąd tak długo wspaniałe organy Filharmonji rozbrzmiewać będą pod artystyczną ręką koncertowego organisty, który od takich powag w tym dziale muzyki, jak Bossi, Widor, Breitenbach, największe zbierał pochwały. Rangl jest Czechem, urodzonym w Pradze i uczniem tamtejszego konserwatorjum. Pani Floriani Zbierzchowska, Lwowianka, żona znanego tutejszego profesora, powróciła niedawno z Tournée artystycznej w północnej Rosji, gdzie występowała w teatrach tamtejszych jako śpiewaczka operowa, zbierając wszędzie w całej prasie największe pochwały.

• Praktyczny kurs elementarny języka łacińskiego urządza „Kółko filologiczne" słuchaczów wszechnicy lwowskiej, chcąc przyjść z pomocą tym osobom, które z jakiegokolwiekbądź względu pragną się zapoznać w przystępny sposób z podstawami tego języka. Czas trwania kursu od 20 listopada do 20 stycznia.

Wykłady odbywać się będą w środy, czwartki i soboty od 3—4 godziny po poł. Opłata za kurs cały 2 kor., za wstęp pojedyńczy 10 hal. Wpisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela zarząd codziennie między godz. od 3—4 popoł., uniwersytet II. p., instytut archeologiczny.

• Z Toynbeehali. W sobotę dnia 18 b. m. o godzinie 3 pop. prelekcja dra L. Reicha: „Zasadnicze pojęcia państw konstytucyjnych". W sobotę dnia 18 bm. o godz. 7 30 wiecz. z systematycznego cyklu z dziejów żydowskich od czasu utraty Palestyny prof. dra Bernarda Hausnera. W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 7 30 wiecz. prelekcja prof. [illegible] Merwina: „Co to jest literatura i jak ją dzielimy?" W sobotę wstęp wolny, dla mężczyzn [illegible] po 10 hal.

Wykłady [illegible]

Zmarli:

W Sobocie w W. Księstwie Poznańskiem, zmarła Seweryna z Urbanowskich Dziembowska, wdowa po b. pośle do parlamentu ś. p. Konstantym Dziembowskim w 73 r. życia.

W Pobiedrze zmarł ks. Franciszek Chrobicki, dziekan Skawiński.

W Warszawie zmarł dr. Ludwik Bąkowski, lekarz w 73 r. życia. Zmarły ożeniony był ze znaną poetką Szczęsną, redaktorką „Bluszczu"

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę, „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach, a 5 obrazach J. Offenbacha. Występ Wery Luce, Marji Mokrzyckiej Pilarz, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

Jutro w niedzielę, popołudniu o godzinie $3^{1}/_{2}$ „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach, przez A. W. Lasotę. Wieczorem o godzinie $7^{1}/_{2}$ „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta. Gościnny występ Marji Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Marji Mokrzyckiej Pilarz, Augusta Dianni i Wiktora Grąbczewskiego.

W poniedziałek, po raz pierwszy (nowość) „Żydzi", senzacyjny dramat w 3 aktach z rosyjskiego, Eugenjusza Czirikowa.

We wtorek, „Żydzi", senzacyjny dramat.

W środę, „Halka", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Pierwszy gościnny występ Janiny Korolewicz Waydowej, oraz występ Tadeusza Leliwy, Wiktora Grąbczewskiego i Juljana Jeromina. Orkiestrą dyrygować będzie Ludwik Czelański.

We czwartek, „Żydzi", senzacyjny dramat.

W piątek, „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna.

O reformę wyborczą.

W sprawie reformy ordynacji wyborczej do Sejmu w kierunku bezpośredniego, powszechnego, równego i tajnego głosowania, odbyło się wczoraj wieczorem w sali Tow. „Gwiazda" zgromadzenie ludowe, zwołane przez partję socjalno demokratyczną, w którem wzięło udział około dwaj tysiące osób, a następnie pochód demonstracyjny popod gmach sejmowy.

Na zgromadzenie przybyli także posłowie do Rady państwa: dr. Grek i Daszyński, posłowie do Sejmu: Bojko, Stapiński, Oleśnicki, Rotter i Huryk.

Zgromadzenie zagaił p. Hudec, poczem dokonano wyboru prezydjum zgromadzenia. Przewodniczącymi wybrani zostali pp. Hudec, Lisiewicz i Diamand, a sekretarzami pp. Czaki i Hausner.

Z kolei odczytano list od p. dra Petelenca, z wyjaśnieniem powodów nieobecności jego na zgromadzeniu. W dalszym ciągu owego pisma zaznacza p. dr. Petelenz, iż w sprawie reformy wyborczej niejednokrotnie już wypowiedział swe zdanie, które też wypowie raz jeszcze na zgromadzeniu krakowskiego stronnictwa demokratycznego.

Nastąpiły przemówienia. Szereg ich rozpoczął p. Daszyński długim referatem na temat reformy wyborczej i krzywd, jakie się dzieją przy dzisiejszych wyborach. Po przemówieniu p. Wityka wypowiedzieli poglądy swe i zapatrywania na sprawę reformy wyborczej posłowie: Stapiński, Oleśnicki, Rotter, Grek, Bojko i Huryk.

W końcu przemawiał raz jeszcze p. Daszyński i postawił rezolucję, odrzucającą projekt reformy wyborczej opracowany przez komisję administracyjną Sejmu, ponieważ nie znosząc systemu kurjalnego, ułatwiającego nadużycia wyborcze, wprowadza ona zamęt w ordynację wyborczą sejmową. Przeto projekt powyższy nie uspokoi klasy robotniczej, która podejmie i nadal walkę przeciwko tego rodzaju reformie, tem więcej, że reforma ta mimo, iż podobne rozszerzenie prawa wyborczego do rady państwa, wytworzy nowe stosunki, nie zniesie przywilejów partji obecnie rządzącej. W końcu zapowiada rezolucję, iż „partja" nie cofnie się przed najostrzejszymi środkami aż będzie wprowadzonem powszechne, bezpośrednie i tajne prawo głosowania.

Po zgromadzeniu ruszono pod gmach sejmowy. Pochód, na czele którego niesiono czerwony sztandar, przeszedł wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru" i innych pieśni rewolucyjnych ulicą Franciszkańską, Łyczakowską, Czarneckiego, pl. Bernardyńskim, pl. Halickim, pl. Marjackim, ul. Karola Ludwika, Jagiellońską i Trzeciego Maja pod gmach sejmowy. Tu przemawiali jeszcze pp.: Diamand i Wittyk, poczem uczestnicy pochodu wznieśli okrzyk na cześć rewolucji rozeszli się w zupełnym spokoju.

SEJM.

Kronika sejmowa.

Komisja wodna odbyła wczoraj dwa posiedzenia.

P. Kozłowski przedłożył sprawozdanie o regulacji rzek kanałowych, nad którem to sprawozdaniem toczyły się dalsze obrady. W debatach wzięli udział pp.: Bobrzyński, K. Dzieduszycki i dyrektor kraj. biura meljoracyjnego, p. Kędzior.

Komisja przyjęła sprawozdanie i wnioski referenta bez zmiany.

Następnie toczyły się obrady nad rezolucjami p. Oleśnickiego w sprawie regulacji rzek kanałowych, które to rezolucje zgłosił p. Oleśnicki przy rozprawach nad budową dróg wodnych. Po bliższych wyjaśnieniach tych rezolucyj przez obecnego na posiedzeniu [illegible] p. Oleśnickiego i po dłuższej dyskusji [illegible] wybrano sprawozdawcą dla tego przedmiotu p. Bobrzyńskiego.

Na dziś zwołano klub rolniczy (9).

Porządek dzienny posiedzenia dzisiejszego obejmuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza, o przyznanie dodatku drożyźnianego nauczycielstwu ludowemu okręgu lwowskiego zamiejskiego.

Sprawozdanie komisji o sprawozdaniu dep. V Wydziału kraj. (p. Mars).

Również sprawozdanie w przedmiocie zmiany §§ 11 i 15 ustawy, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych (p. Wł. Czaykowski).

Sprawozdanie w przedmiocie podniesienia chowu koni (p. Zagórski).

Sprawozdanie komisji o szkole ogrodniczej w Tarnowie (p. Sękowski).

Sprawozdanie komisji o stanie przemysłowych szkół uzupełniających w roku szkolnym 1903/4 (p. Rotter).

Wybór ośmiu członków Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie, następnie wybór 6 członków i tyluż zastępców do komisji apelacyjnej dla podatku osób sto dochodowego i do wyboru 4 członków, oraz 5 zastępców do komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego.

Wybór dwóch członków komisji dla włości rentowych.

Sprawozdanie w sprawie budowy klinik we Lwowie (p. Laskowski).

Sprawozdanie komisji o zaprowadzenie instytucji lekarzy szkolnych w szkołach ludowych i seminarjach nauczycielskich p. Tadeusz Cieński).

Sprawozdanie w sprawie ograniczenia przymusu szkolnego (p. Cieński).

Prócz tego siedm sprawozdań drobnej wagi, a w końcu generalną debatę budżetową

Z Królestwa Polskiego

Warszawski *Kurjer Polski* donosi: Dyrekcja teatrów w osobach pp. Herschoelmanna i Caroffy podała się do dymisji pod wpływem votum nieufności, wyrażonego przez wiec teatralny.

(Koresp. Dziennika Polskiego).

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu o godzinie 5 15 przyjechał z Warszawy pociąg. Przyjechały nim — dwie panie (?)

Kraków. (Tel. pryw.) *Nowa Reforma* donosi, że w Sosnowcu aresztowano Szonerta, zawiadowcę stacji miejscowej i Kalińskiego, naczelnika dystansu ruchu w Ząbkowicach.

W czasie rewizji w Dąbrowie, w sekretarjacie zarządu górniczego, rozjuszone żołdactwo pobiło kolbami urzędnika sekretarjatu, który stracił przytomność.

W Sosnowcu żandarmerja i wojsko urządziły obławę na zebranie robotnicze, przyczem aresztowano jednego studenta weterynarji. Znaleziono przy nim pistolet repetjerowy Browninga. Odstawiono go do Będzina.

Główny zarządca wojskowy generał Martini ustępuje.

W Myszkowie włościanie uderzyli na urząd gminy i puścili z dymem papiery gminne, pisane po rosyjsku. Podczas walki zastrzelono z dubeltówki 1 oficera. W kancelarji gminnej zerwano i poszarpano portret cara.

W Sosnowcu strażnicy żołnierze, zarąbali na ulicy pewnego robotnika żyda, który stosownie do uchwały komitetu robotniczego, wzywał restauracje do zamykania ich o godzinie 10 rano.

Toruń. Dzienniki tutejsze donoszą że wczoraj popołudniu zostało przywróconem połączenie osobowe między Toruniem a Warszawą a dziś ma być przywrócone także połączenie towarowe.

Łódź. W celu wzmocnienia tutejszej załogi przybył wczoraj szwadron ułanów gwardyjskich z Warszawy; zapowiedziane są dalsze przesyłki wojska do Łodzi. Wiele osób wyjeżdża za granicę. Usposobienie w mieście jest wzburzone. W razie rozruchów nauka w szkołach będzie wstrzymana.

Z chaosu pod berłem cara.

Jeśli można wierzyć doniesieniu petersburskiego korespondenta paryskiego dziennika *Temps*, to w Rosji zanosiłoby się na doniosłą dla całego caratu zmianę. Oto bowiem, jak nam telegrafują z Paryża, korespondent ten donosi, rzekomo na podstawie informacyj, zaczerpniętych z bardzo dobrego źródła, że car nosi się z myślą oddania rządów w ręce tryumwiratu, złożonego z w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, hr. Ignatiewa i Trepowa. Znaczyłoby to, że w Rosji zapanowałaby znów reakcja. — Wprawdzie mówią, iż w. ks. Mikołaj jest człowiekiem postępowych zasad i że przeforsował u cara projekty konstytucyjne Wittego i całą siłą go popiera, ale połączenie go z dwoma największymi reakcjonistami w Rosji, hr. Ignatiewem i Trepowem, którzy najbardziej sprzeciwiali się planom Wittego i największymi byli jego nieprzyjaciółmi, dowodziłoby, że u dworu zwyciężyła reakcyjna kamaryla dworska. Stąd też mnożą się także pogłoski o ustąpieniu Wittego.

Przyznać też trzeba, że w istocie w ostatnich dniach szanse Wittego w Petersburgu mogły spaść, a kamaryla dworska pozyskała pożądaną broń przeciw niemu. Edykt konstytucyjny, nie przywrócił Rosji pożądanego spokoju, którego się po nim spodziewano, a już wprost Witte wpakował się sam w wielką kabałę przez zawieszenie stanu wyjątkowego nad Królestwem Polskiem i odebranie mu tych wolności, które przyrzekał manifest konstytucyjny. Wydając to zarządzenie, Witte nie liczył się ze stanem umysłów w Rosji, a właściwie nie sądził, aby krzywda, wyrządzona Polakom, mogła się odbić echem wśród ludu rosyjskiego. Tymczasem na zniesienie konstytucji w Królestwie Petersburg odpowiedział [illegible] Postąpienie jego w Królestwie, jak stwierdzają pisma rosyjskie, sympatję wśród szerokich mas rosyjskich, w których zarządzenie to wzbudziło obawę, iż tak, jak można było jednym ukazem odebrać konstytucję Królestwu i zaprowadzić w niem stan wyjątkowy, tak samo drugim ukazem można to samo uczynić i z Rosją. Nadto wśród przywódców ruchu wolnościowego Witte stracił sympatję, którą początkowo dla niego żywiono, z powodu swej uległości wobec Niemców. Przywódcy ci uważają go za Niemca duchem i przekonaniem i twierdzą, że znajduje wyraz swój w pismach rosyjskich, tak samo, jak i prasa polska, że zarządzenie jego w sprawie Królestwa wydanem było za inicjatywą i poduszczeniem Niemców. Przywódcy ci oświadczają więc teraz głośno; że zamiast Wittego, woleliby widzieć na odpowiedzialnem i dziś nadzwyczaj ważnem stanowisku prezydenta gabinetu jakiegoś rdzennego Rosjanina, któryby odczuwał duszę ludu rosyjskiego, a nie Niemca, obcego temu ludowi, jego myślom i przekonaniom. Ostatnie wypadki bardzo ujemnie wpłynąć miały na cara. Korespondent petersburski *Daily Mail* donosi, że car przeniósł się do carskiego Sioła, jako człowiek złamany, nie mający wcale nadziei, aby Rosja mogła wyjść z chaosu, w którym się dziś znajduje.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Katowice. Dyrekcja kolejowa ogłasza, że ruch kolejowy był wczoraj znów zupełnie przerwany.

Hamburg. (Tel. wł.). *Hamburger Nachr.* dowiaduje się, iż na czele nowego ruchu rewolucyjnego w Rosji, stoją dawni urzędnicy z kancelarji Plehwego, którzy przyłączyli się do ruchu rewolucyjnego.

Londyn. (Tel. wł.). Korespondent petersburski *Daily Mail* był na audjencji u hr. Wittego i pytał go o sytuację w Petersburgu. Witte odpowiedział: porządek musi wrócić, mamy na to wojsko i maszynowe armaty. Pułki, wysłane do Kronsztadu, już powróciły.

Korespondent do tych słów dodaje: Tak jest pułki z Kronsztadu powróciły, choć tam panuje dalej niepokój, gdyż rząd jest w wielkiej obawie dlatego, że w Petersburgu jest nagromadzonego wiele złota i papierów, własność cara i administracji rządowej, a grozi niebezpieczeństwo, iż złoto to i papiery mogą się dostać w ręce, które w Petersburgu coraz więcej zyskują siły. Dlatego też tak szybko odwołano te pułku z Kronsztadu.

Aresztowania w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.). Policja aresztowała tu wielką liczbę osób. Mówią o odkryciu spisku na życie cara i członków jego rodziny. Wielu oficerów ma być skompromitowanych.

Ustąpienie hr. Wittego.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Nieprawdziwe są wiadomości zagranicznych dzienników, jakoby Witte miał ustąpić, lub był chory; tak samo bezpodstawne jest doniesienie, jakoby było zamierzone zaprowadzenie w Petersburgu wojennego stanu.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz dyktatorem.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Jak słychać z dobrze zwykle poinformowanego źródła, poważnie brana jest w rachubę nominacja wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza dyktatorem.

Strejk powszechny w Rosji.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent petersburski *Berliner Tageblattu* donosi: Byłem właśnie na posiedzeniu komitetu strejkowego, na którem uchwalono użyć wszelkich środków, aby propagandę rewolucyjną rozszerzyć wśród wojska. Na posiedzeniu tem podano do wiadomości, że kilka oddziałów gwardji i piechoty uchwaliło rezolucje rewolucyjne.

Oprócz 17, także 3 ci oddział marynarki na odbytem wczoraj zgromadzeniu uchwalił przyłączyć się do strejku. Wszystko wskazuje na to, że sytuacja jest bardzo poważna.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Na onegdajszem zgromadzeniu reprezentantów różnych gałęzi przemysłu, zajmowano się sprawą 8-g dziennego dnia pracy.

Reprezentanci przemysłu tkackiego oświadczyli, że możliwem jest skrócenie dnia roboczego do 10 godzin. Także przedstawiciele przemysłu skórzanego zgodzili się na skrócenie pracy o $1^{1}/_{2}$ godziny. Natomiast reprezentanci fabryk tytoniu i przemysłu drzewnego oświadczyli, że skrócenie czasu pracy jest niemożliwe. W niektórych gałęziach przemysłowych wdrożono rokowania. Jeżeli robotnicy dziś nie powrócą do pracy, fabrykanci są zdecydowani ich wydalić, a fabryki zamknąć.

Petersburg. Ruch telefoniczny wczoraj w południe ustał. Urzędnicy telegraficzni prowadzą jeszcze rokowania co do przyłączenia się do strejku.

Z kolei kursuje jeszcze tylko kolej finlandzka i krótka linja do Carskiego Sioła.

Lekarze nie będą strejkowali. Komitet strejkowy na posiedzeniu odbytem ubiegłej nocy, uchwalił wytrwać w strejku aż do powołania rządu demokratycznego na podstawie powszechnego i równego głosowania. Ze sympatyj Wittego robotnicy rezygnują.

Petersburg. (Pet. ag.) Nieuzasadnione okazały się pogłoski, jakoby wczoraj na dworcu mikołajewskim przyszło do starcia między chętnymi do pracy a strejkującymi robotnikami, jakoby użyto broni i wiele osób zraniono. Ogólnie zarzucają ziemcom i członkom dumy, że opuścili Wittego i odmówili mu swego poparcia, co wywołało nieufność do niego, oraz utrudnia przeprowadzenie programu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Apteki zamknięte, trzy największe elektrownie strejkują. Władze policyjne oddziałowi [illegible] zaopatrywać ulice w światło elektryczne. Na wszystkich punktach miasta są silne oddziały wojska i patrole. Jak-

kolwiek ruch na ulicach normalny, opanowuje ludność niepokój, wszyscy zaopatrują się w broń.

Wczoraj wieczór odbyli również oficerowie zgromadzenie, na którem uchwalono rozpocząć w armji propagandę, by w danym razie żołnierze nie strzelali do ludności. Kilku oficerów gwardji otrzymało listy, grożące im śmiercią, gdyby strzelać kazali do ludu.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Powszechne głosowanie w Austrji.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Conserv. Corr.* dowiaduje się z dobrego źródła, że jeśliby Izba posłów odrzuciła ustawę o powszechnem prawie głosowania, to zostanie natychmiast rozwiązaną i rozpisane będą nowe wybory. Jeśliby zaś i nowa Izba ustawie stawiała opór, wówczas istnieje zamiar narzucenia ustawy wyborczej wraz z regulaminem w drodze pozaparlamentarnej.

Kraków. Wczoraj wieczorem odbyło się tu w hotelu Kleina zgromadzenie stronnictwa socjalno demokratycznego, uchwalono przez aklamację powszechny strejk w dniu 28 bm., tj. w dniu zebrania się Rady państwa. Równocześnie odbyło się zgromadzenie robotników metalurgicznych w stowarzyszeniu „Postęp"; tam również uchwalono podobną rezolucję o strejku.

Sytuacja na Węgrzech.

Koszyce. Na godzinę 8 rano dnia wczorajszego naznaczone było nadzwyczajne plenarne zebranie komitatu, celem zaprzysiężenia nowego nadżupana. Już o godzinie 6 rano zjawił się komendant żandarmerji na czele 140 żandarmów i wezwał portjera, ażeby mu gmach otworzył. Portjer usłuchał wezwania, poczem komendant wezwał 2 uzbrojonych hajduków, postawionych przed salą obrad, do otworzenia opieczętowanej sali. Kiedy mu hajducy odmówili, komendant kazał salę otworzyć witrychem. Zjawił się wiceżupan i wezwał komendanta do opuszczenia sali. Wezwanie to pozostało bez skutku. Do godziny 9 czekano bezskutecznie na nadżupana. Okazało się, że wskutek gróźb opozycji, żaden z rządowych członków komitetu nie odważył się przybyć. Wskutek tego zaprzysiężenie nadżupana odbyć się nie mogło. Po oddaleniu się żandarmerji wiceżupan kazał ponownie salę opieczętować.

Koszyce. Minister spraw wewnętrznych zniósł uchwałę municypium o zasuspendowaniu burmistrza Münstera i wezwał kontrburmistrza Maletera do złożenia funkcyj rządowych. Maleter zastosował się do tego rozporządzenia. Wskutek czego Münster objął na nowo urzędowanie.

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Obie grupy dyssydentów hr. Andrassego i Nagyego połączą się w wspólną partję konstytucyjną, licząc, że przyłączą do nich wszyscy stojący na zasadach z r. 1867. Partja liberalna trzyma się zdala. Nowe stronnictwo nie będzie wprawdzie należeć do koalicji, ale będzie z nią utrzymywać dobre stosunki.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłosi dzisiaj powołanie rezerwistów węgierskich z r. 1903 i 1904 do służby czynnej.

Równocześnie w krajach okupowanych, żołnierze 3cio roczni zostaną przytrzymani tak długo w służbie, ile potrzeba czasu do rozwiezienia po kraju rezerwistów zapasowych. Rezerwiści zapasowi zostaną wezwani do służby drukowanemi ogłoszeniami, przylepionemi w koszarach i rozesłanemi pocztą, ażeby się stawili dnia 27 grudnia w najbliższej komendzie wojskowej. Ponieważ w kawalerji i trenie nie ma rezerwy zapasowej, przeto powoła się do służby w miejsce żołnierzy ustępujących, odpowiednią liczbę żołnierzy z piechoty, do wysłużeniu 1 roku.

Budapeszt. Nawiązując do faktu uniemożliwienia instalacji starszego żupana komitatu Abauj Torna, dowiaduje się węg. Biuro koresp., że rząd będzie się w ramach ustawy chwytał coraz energiczniejszych środków. Rząd juz wczoraj telegraficznie zasuspendował opornego wiceżupana w wyżej wspomnianym komitacie i postara się w myśl ustawy o zaprzysiężenie starszego żupana.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, deputowany z Tulonu Ferraro wniósł interpelację do ministra marynarki Thomsona w sprawie jego groźby, że wydali strejkujących robotników arsenałowych. przyczem interpelant dowodził, że robotnicy mają prawo strejkować. Minister odpowiedział że nie krępuje swobody głosu robotników arsenałowych, jednakże nie może im pozwolić na strejk, który naraża bezpieczeństwo narodowe.

Paryż. Na końcu posiedzenia Izby deputowanych przemawiał prezes gabinetu Rouvier, który oświadczył, że jest rzeczą niemożliwą zgodzić się na to, aby czynność arsenału była paraliżowaną przez prawo strejku, gdyż w razie ustania pracy w arsenałach narażoną będzie na szwank obrona kraju (huczne oklaski).

Uchwalono 445 głosami przeciw 86 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

Powiększenie marynarki niemieckiej.

Berlin. Rada Związkowa przyjęła powiększenie marynarki o 6 wielkich krążowników i dywizje torpedowców z 16 na 24, motywując koniecznością zastosowania się do wyniku wojny rosyjsko japońskiej.

Demonstracja flot.

Stambuł. Austro-węg. ambasador, bar. Calice wręczył wczoraj porcie zbiorową notę ambasadorów, wzywającą do natychmiastowego spełnienia mocarstw w sprawie Macedońskiej. Następnie odbyła się zwyczajna rada gabinetowa.

Strejki.

Kraków. *Naprzód* donosi, że w kopalni węgla braci Guttman w Jaworznie wybuchł strejk. We wano tam wojsko.

Bytom. Strejkający górnicy kopalni mysłowickiej, postanowili dziś rano powrócić do pracy, wobec czego dyrekcja oświadczyła, że gotowa jest przyjąć komitet strejkowy i rozpatrzeć żądanie co do podwyższenie płacy o 25 prc.

Opawa. Wczoraj rano zastrejkowali robotnicy węglowi w szybie „Hohenegger" w Karwinie. Robotnicy stawiają te same żądania, co w szybie „Gabryela".

Wiedeń. Arcyksiążę Karol Stefan odjechał wczoraj do Żywca.

Wiedeń. Wskutek petycji pomocniczych urzędników pocztowych, a na interwencję ministerstwa handlu, ministerstwo oświaty orzekło, że dzieci urzędników pocztowych mają na równi z dziećmi urzędników państwowych prawo do stypendjów i miejsc fundacyjnych, zastrzeżonych dla urzędników państwowych.

Wiedeń. Kolej Północna zniosła dodatkowy termin dostawy towarów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ambasador austrjacki w Petersburgu, br. Aehrenthal. przybył tu wczoraj i odbył dłuższą konferencję z hr. Gołuchowskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poselstwo japońskie w Wiedniu, ma w najbliższym czasie być podniesionem do rangi ambasady.

Kronika z ostatniej chwili.

Pożar w Borysławiu. Borysław. (Tel. pr.) Wczoraj o godzinie 6 wieczorem wybuchł pożar przy ulicy Pańskiej, w szybie towarzystwa Anglo Galician nr 23. Ogień przeniósł się na sąsiedni szyb Singi, a podsycany silnym wichrem, objął dalej szyby galicyjskiego Tow. karpackiego nr. 2 i 6, które się spaliły. Niebezpieczeństwo dalszego rozszerzania się pożaru trwa dalej, zagrożone są dalsze szyby, a przedewszystkiem rezerwoary galic. Tow. karpackiego.

Dział ekonomiczny.

— **Bielefeld.** Tutejsze fabryki bielizny postanowiły podwyższyć ceny towaru o 5—10%.

— **Wiedeń** 7 listopada. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) *Losy* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. —·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 299·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264·—, Węg. Banku hip. po 100 zł 4 proc. 262·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 101·—, *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·00, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 472·—, Clary 40 zł m. kr. 151·—, Pożyczka m Insbruku 20. zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 64·—, Oten 40 zł. 169·—, Palffy 40 zł. m. k. 177·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 214 zł. m. kon. 210·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 72·—, Tureckie oblig prem. kolej. po 142 fr. 147·15, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 529·—.

— **Berlin** 17 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210·50, Staatsbahny 143·—, Diskont Comandit 188·75, Berlińskie Towarz. handl. 173·10, Laura 253·45, Bochum 245·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—. Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz. wied. 129·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 138·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 215·90, Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 24·60, Kolej Henry 124·50, Niemiecki bank narodowy 128·60, Kanada Profered 173·10, Akcje żeglugi hamburckiej 162·60, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark" 262·—.

— **Berlin** 17 listopada. Austrjackie banknoty 80·05, spirytus —·—.

— **Paryż** 17 listopada. 4 procentowa renta 99·85, mąka 31·4.

— **Frankfurt** 17 listopada. Austrjackie kredyty 210·60, Kolej państw. —·—, Diskonto 189·25, Laura —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17 listopada 1905 roku

HOTEL EUROPEJSKI Hr. M. Bielska z Lipnika. Br. Christiani z Dembicy. Ks. Wójcik z Uhnowa J. Pieniążek z Lipinek W. Janowski z Kijowa S Friedman z Odessy A. Vandewile z Antwerpji S. Kędzierski z Mereszczowa J Horodyński z Korczowa. R. Pragłowski ze Smoleńska. M. Wiesenberg z Żurawna. M Komarnicki z Jarosławic.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

---

†

Jerzy Wieńkowski

emer. c. i k. kapitan

zmarł dnia 17-go listopada 1905 r., po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami w 67 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 19 listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Piaskowej l. 11 na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążone dzieci krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 18 listopada 1905.

„Concordia". A. Kurkowski.

---

†

Józef Kondratiuk

członek stowarzyszenia kasy chorych krawców po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17 listopada b. r. w 27 roku życia.

W smutku pogrążona żona z dzieckiem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 19 go listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Sadownickiej l. 34 na cmentarz Janowski.

Lwow dnia 18 listopada 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

---

†

Z Arkuszewskich

KAROLINA WYSOCKA

żona właściciela posiadłości ziemsk.

urodzona w r. 1827 20 listopada, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 17-go listopada b. r. w Kuczurmarze na Bukowinie.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w dniu 19 listopada 1905 r. w Kuczurmarze na cmentarz miejscowy, na który w smutku pogrążone dzieci z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Koczurmara, dnia 18 listopada 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

---

†

Antoni Wojciechowski

członek stowarzyszenia kasy chorych i funkcjonarjusz krawców

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17-go listopada 1905 r., przeżywszy lat 50.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 20 listopada b. r. o godzinie 3 po południu z Anatomii na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 18 listopada 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

Tak zwane oryginalne maszyny do szycia i haftu zachwalane i wpychane P. T. Publiczności przez ajentów Tow. pruskiego są starego



systemu „Singera“ wyszłego z użycia i pod względem wykończenia, jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencji z maszynami fabryk światowej sławy jak Pfaff, Brisolt, Locke, Trister, Rossmann i t. d., które trzymam na składzie, a które wyrobiły mi u P. T. Publiczności niczem niezachwiane zaufanie. Ostrzegam P. T. Publiczność przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 kor. prowizji od każdej sprzedanej maszyny.

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia

który nie posługuje się ajentami

Lwów, hotel Żorża. Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki mechanik i specjalista. 937

HANDEL WIN

NAFTULY TOEPFERA

3 **Lwów, Trybunalska 12**

wydaje: Obiady po 40 i 60 ct.; Kolacja z 3 dań po 50 ct.

Dependance Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmaitości

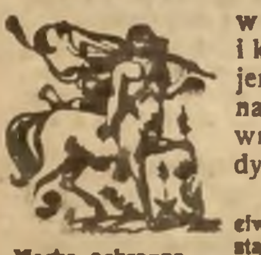
Występ najlepszych sił artystycznych. 1236

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedje.

Ziółka przeczyszczające

CHAMBARD

(The purgatif de Chambard) 2007



Marka ochronna.

w skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku, a działaniu łagodnem, nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.

Jestto najwięcej poszukiwany środek przeciw zatwardzeniom i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jako to: bole i zawroty głowy, brak apetytu, nudności, mozolne trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera. — W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange Nr.	I.	1	k.	60 gr.
" " " " "	II.	1	"	80 "
" " " " "	III.	2	"	20 "
" " " " "	IV	2	"	40 "
" Melange cesarska "	V.	2	"	80 "

poleca **Handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla

we Lwowie,

Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Cementowe dachówki

CEGŁY i PŁYTY 969

Maszyny pierwszorzędnych firm do ich wyrobu.

„Przemysł cementowy“

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro.

Ozdoba każdego pokoju!

Piękny podarek!



Piękny podarek!

Przy likwidacji pewnej fabryki udało mi się kupić tanio

8.000 dywanów ściennych, tak,

że jestem w możności

Wspaniały dywan ścienny z szenili

z obu stron jednaki, w pięknych, trwałych barwach, 100 cm szeroki 200 cm. długi, o powabnych deseniach, przedstawiających: lwy, psy, rodzinę sarn, jelenie, pawie, łabędzie, wielbłądy, kwiaty itd. za powziątkiem

2 złr. 50 ct. wysyłać, jak długo zapas starczy.

Dla pomieszkań wilgotnych szczególnie polecenia godne, gdyż wilgoć bezwarunkowo nie przenika przez te dywany.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko po 70 ct. sztuka.

Pierwszy morawski dom ekspedycyjny

Juljusz Hoitasch, Göding Nr. 90.

(Morawy).

W razie, gdyby towar nie był odpowiedni przyjmuje się go napowrót bez żadnych trudności i zwróci pieniądze. 1086

Tylko krótki czas. Tylko krótki czas. Niebywale dotychczas niskie ceny

Pan J. Hoitasch w Göding!

Z przysłanych ścienynch byłem bardzo zadowolony, proszę mi jeszcze przysłać 4 ścienny dywany a zł. 2.50 za zaliczką.

Z poważaniem

Henryk Bukowsky, właściciel realności.

Praga, 18 października 1905.



Zastępstwo i skład dla Lwowa: **Leopold Herrmann, Grodecka 14a.**

Cudo techniki oznaczają za wodowe władze **Patentowany protektor zamków**

ogniotrwałe nie do wyłamania

KASY HESKY (S. Wertheimer)

Fabryka: Wiedeń XVII₃, są wyposażone. Przez cesarski niemiecki państwowy Bank wypróbowane i wyłącznie przez takowe używane. Kasy nieprzewyższonej, najmodniejszej konstrukcji. Najtańsze ceny fabryczne. 3022

Tapety, Dywany, Materje meblowe, Portjery, Firanki

poleca:

Lwów, **W. ADAMSKI,** Akademicka 2

945 wykonywa kompletne urządzenia mieszkań, hoteli, kawiarń i t. p. Wzory i rysunki wysyła opłatnie.

Najprzedniejszą herbatę zbioru majowego, w smaku aromatyczną i dobrze naciągającą. funt po zł. 3, 2 i 1·60 poleca Handel Leonarda Śoleckiego we Lwowie, Batorego 2. Wysyłki odwrotnie.

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno - kosmetyczną

Jana Ihnatowicza

we Lwowie, ulica Sykstuska, l. 25 1202

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K. 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółtobrunatne plamy. Cena 1 K. 20 h.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu KREMEM ROŚLINNYM. Słoik K. 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego, leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon K. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.

Antillentilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Piliptou włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 Kor.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i ko serwuje. Cena 2 K., gąbeczka 20 hal.

Esencja miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K. 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.

Nigretina Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 Kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 Kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 Kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K. do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Ihnatowicza

PERFUMY pierwszorzędnej jakości. Flakoniki od 50 h. do 5 koron.

Mydła toaletowe i lecznice w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl, flakon. od 30 h. do 10 kor.



Fortepiany, Pianina, Harmonium

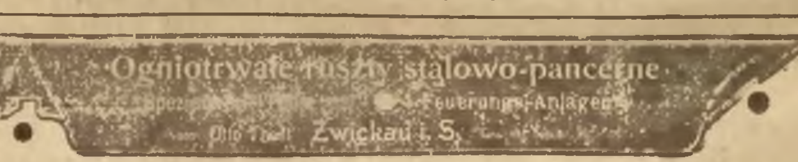
tylko znakomitych fabryk poleca taniej niż wszędzie znana fachowa firma

Edmund Kappy

Stanisławów

Filja Lwów, Chorążczyzna 12.

Jeneralne zastępstwo „PHONOLI“ w całym świecie za najdoskonalszy samograj uznany. Cenniki i prospekta darmo. 1208



Zastępca Ferdynand Pietzsch we Lwowie. 653

Dobry uboczny zarobek dla rolników.

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeżeli się go wymiesza z cementem i przerobi na cegłę, dachówki, płyty na posadzki i ściany, żłoby dla bydła, rury wodociągowe i cembrowania studzienne.

Nie ma tańszego i lepszego materjału budowlanego dla miast i wsi.

Nowe wyśmienite maszyny ręczne nawet przez niewyuczonych robotników do użycia przydatne, dostarcza

Leipziger Cement Industrie Dr. Gaspary & Co., Markranstädt, koło Lipska.

Przysłane próbki (5 kg.) piasku rozbieramy bezpłatnie.

Nasz zastępca jest obecnie w Galicji, ktoby sobie życzył jego odwiedzić, niech nas w krótkiej drodze uwiadomi. Kosztów niema żadnych.

Illustrowany prospekt Nr. 218 żądać można bezpłatnie.

My korespondujemy i w języku polskim.

Dachy z cementowych dachówek są najlepszą ochroną przed niebezpieczeństwem ognia. 1240

Zakład gazowy miejski

Nr. telefonu Dyrekcji 157.

Nr. telefonu lokalu sprzedaży 179.

we LWOWIE poleca

Świeczniki i lampy zwyczajne i ozdobne.

Przybory do oświetlenia

Oryginalne palniki i siatki żarowe systemu Auera (wyłączne zastępstwo Towarzystwa Auera dla Lwowa).

Piece gazowe w różnych wielkościach do ogrzewania pomieszkań, korytarzy, etc.

Kuchenki o jednym i kilku płomieniach, dla potrzeby domowej.

Żelazka gazowe i aparaty do ogrzewania wody.

Piece kąpielowe ulepszonej konstrukcji.

Wymienione przedmioty w wielkim wyborze z najlepszego materjału, są po niskich cenach do nabycia

w lokalu sprzedaży Zakładu gazowego w pasażu p. Mikolascha.

Piece gazowe i kuchenki w pojedynczem wykonaniu można wypożyczać.

Zalety opału gazowego są: Wygoda w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie ciepła i taniość. 1238

Gaz do celów technicznych opłaca się po 18 halerzy za 1 metr sześcienny.

Kaloryj 5911 Kaloryj 5911

Najtańszy i najlepszy węgiel salonowy

sprzedaje 1245

Biuro wyłącznego zastępstwa

krajowego węgla kamiennego

z kopalń gwarectwa jaworznickiego

Lwów, ul. Sykstuska l. 10 I. p.

Telefon Nr. 767

w plombowanych workach à 50 klg. z dostawą do domu

po 58 ct.

W całych wagonach znacznie taniej!

Kaloryi 5911. Kaloryi 5911.

Colosseum

pasażu Hermanów. 676

Od 16 listopada. Adelaine, tancerka hypnotyczna. Astoria z 2 murzynami. Berthe Abramovitch, primadonna operowa. „Pryzjer teatralny“ wodewil 4 senzacyj gimnastycznych. 12 atrakcyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna ulica Karola Ludwika 9

Masło deserowe!!

najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-cio kilowych netto 9 funtów za złr 5·—, franco za zaliczką z gwarancją najlepszej usługi.

Marja Laubowa

w Brzesku. 1307

Rok założenia 178. Już nadeszły więc transport HERBATY i poleca tykowa Fryd. Schubuth i Sp. we Lwowie, Rynek 43, ½ k. po zł. 1·80, 1·90, 2·30, 3 i 4. Okruchy herbaciane ½ kil. zł 1·50, 1·80 i 2·30.

Szlachetne deserowe

Jabłka i Gruszki

tyrolskie 1306

Winogrona hiszpańskie

bardzo ładne

POMARAŃCZE z Jafy, MARONY tyrolskie, również nowe FIGI sułtańskie, DAKTYLE marokańskie, RODZYNKI, MALAGA i sułtańskie ŚLIWKI bośniackie i różnorodne ORZECHY

poleca handel 1306

St. Markiewicza

Lwów w Rynku l. 42.



American System

Bridge work Richmond crown.

Sztuczne zęby bez płytek na podniebieniu, korony złote, idealne protezy mostkowe i precezyjne metody amerykańskiej 1235

w Instytucie techn.-dentystycznym

Karola Rattingera

b. długoletn. asystenta i kierownika działu techn. nadwornego lekarza Jego ces. Mości Szacha perskiego

Lwów, Akademicka 14.

Kawiarnia Amerykańska 125

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór.

Meble salonowe i buduarowe

w stylu empir, secesyjnym, barokowym i t. p. MEBLE CAŁE kryte, tapicerowane, materace włosienne i sprężynowe, oraz STORY drelichowe do okien poleca 1009

Magazyn tapicersko-dekoracyj.

K. Toczyskiego

Lwów, ulica Pańska l. 11.

Ceny możliwie niskie.

Fortepian

nowy, krótki, firmy Gottf. Cramer Wien, do nabycia za 550 koron

w Lwow. akc. Zakładzie zast.

we Lwowie, 1299

ulica Karola Ludwika l. 3.

Nowość!

dla amatorów wypalania!

Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand). Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u

Alojzego Hübnera

we Lwowie. 1298

Za 10 Koron

wysyła za zaliczką 5 kilową beczułeczkę **Koniaku, Rumu, Śliwowicy, Treberu, Malagi, Lacrimae, Cyperu, Vermuthu, Madeiry, Sherry, Muskatellera** lub **Marsala,** najdelikatniejsze prawdziwe wina deserowe franko do wszystkich miejscowości.

R. Maiti, Capodistria.

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	½ kg.	szarego	15 ct.
" "	½ "	białego	30 "
nowe darte:	½ "	szarego	35 "
" "	½ "	białego	50 "

przysyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem

J. HALDEK

w Pradze, ul. Tyńska 17.

Wydawca i odpowiedzalny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.